



ZDJĘCIE | CEZARY KORKOSZ

Ochronić rybołowa

Właśnie rusza projekt, którego celem jest ochrona rybołowa, jednego z najrzadszych gatunków ptaków szponiastych w Polsce. To może być ostatnia szansa, by ocalić krajową populację tego pięknego gatunku.

RYBOŁÓW TO GATUNEK KOSMOPOLITYCZNY. RÓŻNE JEGO PODGATUNKI SPOTYKAMY NA PIĘCIU KONTYNETACH, GDZIE ISTNIEJĄ SPORE I NIEZAGROŻONE POPULACJE. Jeśli chodzi o Europę, to u naszych sąsiadów za Odrą żyje ok. 650 par, a po drugiej stronie Bałtyku jest ich ponad 4000. W Polsce już tak dobrze nie jest. Nasz kraj, z populacją szacowaną na 27 par, jest prawie białą plamą na mapie występowania rybołowa w Europie. Znalezienie odpowiedzi na pytania, co jest tego powodem i jak temu zaradzić, jest celem właśnie rozpoczynającego się czteroletniego projektu.

NA POCZĄTEK INWENTARYZACJA

Projekt ochrony rybołowa nie będzie łatwy, bo trudno jest znaleźć prostą odpowiedź na pytanie, co ogranicza wzrost populacji tego gatunku. Konieczne więc będą działania kompleksowe polegające na przeanalizowaniu wszystkich aspektów dotyczących jego życia. Nie wystarczy zapewnić bezpieczeństwa w miejscach lęgowych, poprawić bazę żerową, ograniczyć zagrożenia czy wyedukować społeczeństwo, aby aktywnie chroniło ten cenny gatunek. Trzeba to wszystko wykonać jednocześnie i liczyć, że żaden kataklizm nie pokrzyżuje nam planów.

Realizację projektu rozpocznie szczegółowa inwentaryzacja populacji rybołowa. Obecnie znamy ok. 30 stanowisk lęgowych, ale są też miejsca, w których ptaki pojawiają się parami lub pojedynczo i nie przystępują do lęgów. Trzeba je wszystkie spisać i przeanalizować. Metodyka opisu stanowisk lęgowych uwzględnić będzie nie tylko opis drzewa gniazdowego, lecz także całego otaczającego siedliska. Konieczne będzie opisanie bazy żerowej, lokalizacji zbiorników wodnych i uwarunkowań, jakie na nich panują. Ważne jest też zidentyfikowanie wszystkich lokalnych zagrożeń i ewentualnych sytuacji, podczas których ptaki są płoszone.

POTRZEBNE PLATFORMY

Działania ochronne prowadzone są od wielu lat. Niestety, niewielka ich skala i brak kompleksowego podejścia połączonego ze szczegółowym monitoringiem i badaniami służącymi określeniu zagrożeń nie dostarczają wystarczającej wiedzy. Jednak te już prowadzone należy kontynuować. Na pewno będą to działania roz-

poczęte przez Komitet Ochrony Orłów, czyli montaż platform na drzewach w pobliżu znanych miejsc występowania rybołówów na obszarach lęgowych. Platformy zostaną zamontowane także w rejonach, gdzie ptaki widziano w ciągu ostatnich pięciu lat, a co może wskazywać na ich potencjalne zainteresowanie tym obszarem jako miejscem lęgowym.

Bardziej innowacyjnym, ale też i bardziej wymagającym działaniem będzie montaż platform na słupach wysokiego napięcia. Para rybołówów dobrze znana z transmisji rybołowy online gniazduje na słupie wysokiego napięcia linii należącej do PSE SA. Początkowo zadawaliśmy sobie pytanie, czy jest to dla nich bezpieczne? Zdarza się przecież, że ptaki giną podczas kolizji z liniami energetycznymi. Jednak kolejny wyprowadzony przez tę parę lęg upewnił nas w przekonaniu, że słup nie jest niebezpieczny. Doświadczenia z Niemiec pokazują, że rybołowy lubią takie stanowiska i są tam zupełnie bezpieczne. Obecnie około jednej trzeciej populacji rybołówów w tym kraju (ok. 250 par) gniazduje właśnie na słupach wysokiego napięcia. Zdarza się też, że na słupach oddalonych od siebie o 500 m znajduje się w sumie kilkanaście gniazd. Inna sprawa, że zamontowanie tam platform nie jest proste. Wymaga odpowiedniego sprzętu, doświadczonych monterów, a przede wszystkim wyłączenia napięcia w liniach o znaczeniu strategicznym dla kraju. Pewne doświadczenia ma w tym zakresie RDOŚ z Gorzowa Wielkopolskiego, która wspólnie z nadleśnictwami RDLP w Zielonej Górze i Szczecinie montuje platformy na słupach. DGLP podpisała listy intencyjne o współpracy z Polskimi Sieciami Energetycznymi SA oraz grupą ENEA Operator, które są odpowiedzialne za utrzymanie linii energetycznych na terenie zachodniej Polski. Nasze działania będą podejmowane na terenie województw zachodniopomorskiego i lubuskiego. W ramach projektu będzie zamontowanych kilkadziesiąt takich platform.

ORNITOLOGICZNY „BIG BROTHER”

Rybołowy żywią się praktycznie wyłącznie rybami. Oznacza to, że dwie grupy podmiotów gospodarczych – właściciele stawów rybnych oraz dzierżawcy jezior – są odpowiedzialne za dostępność pokarmu dla nich. A zatem jeśli celem projektu jest poprawa warunków żerowych

Szansa na ratunek

Realizacja rozpoczynającego się w tym roku projektu „Ochrona rybołowa na wybranych obszarach SPA Natura 2000 w Polsce” będzie wspólnym działaniem DGLP, która jest koordynatorem przedsięwzięcia, i ponad 20 nadleśnictw położonych na północy Polski. Do współpracy zaproszono także Komitet Ochrony Orłów, którego członkowie od kilkunastu lat podejmują próby ocalenia tego gatunku. Z założenia obecnego projektu powstały już w 2014 r., podczas trwania projektu LIFE, realizowanego przez Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych. Analiza stanu jego ochrony wykazała wówczas, że jest to gatunek wymagający pilnej pomocy. Doświadczenie przy realizacji projektów LIFE nabyte dotychczas przez jednostki LP wskazuje, że jest to dobre źródło funduszy zewnętrznych pozwalające na elastyczne zarządzanie projektami w stale zmieniającym się środowisku przyrodniczym. Podjęta w 2015 r. decyzja o aplikowaniu o środki LIFE zaowocowała rozpoczynającym się właśnie projektem, którego finansowanie zapewnią: wspomniany już program LIFE, NFOŚiGW oraz Lasy Państwowe. Projekt zostanie zakończony w 2020 r.

i zwiększanie liczby lęgów rybołówów w Polsce, to kluczowa staje się współpraca z nimi oraz z ichtiologami i samorządowcami. Ci ostatni wraz z urzędnikami zatwierdzającymi operaty rybackie lub kontrolującymi gospodarkę rybacką urzędnikami województw marszałkowskich są pośrednio odpowiedzialni za bazę żerową rybołówów. Dlatego naszym zadaniem będzie również badanie stanu zarybienia jezior oraz poziomu ich eutrofizacji, a także analiza operatów dla jezior i stawów. Dzięki temu będzie możliwe określenie stanu bazy żerowej i prowadzonej gospodarki rybackiej.

Ważnym działaniem projektu jest przeanalizowanie tak wielu aspektów życia rybołówów, jak to tylko będzie możliwe. Ten ornitologiczny „big brother” zapewni montowane przy gniazdach kamery i foteopułapki. Dowiemy się, jakie gatunki ryb przynoszą do gniazda i jak często, a także czy są różnice w zachowaniu ptaków na platformach montowanych na słupach i tych na drzewach. Być może, tak jak w przypadku nagrań z kamer w innych krajach, zaobserwujemy też zachowania innych ptaków drapieżnych lub ssaków. Na rozwój populacji rybołowa może mieć przecież wpływ bliskość terytoriów bielika, który podczas żerowania korzysta z tych samych akwenów wodnych, a może nawet sam atakuje młode rybołowy.

WOLONTARIUSZ PILNIE POTRZEBNY

Lokalna społeczność chce i może brać udział w ochronie przyrody. By to umożliwić, w projekcie zaplanowano powołanie

sieci wolontariuszy – opiekunów, którzy po przeszkoleniu będą „odpowiedzialni” za wybrane stanowiska rybołówów. Poza tym nawiązana zostanie współpraca z lokalnymi samorządami, które w swoich folderach promocyjnych mogą informować o atrakcji, jaką jest możliwość zobaczenia polującego rybołowa.

Konieczne też będzie poznanie stanowiska środowiska hodowców ryb i zarządców jezior. W związku z tym planujemy wspólne warsztaty i spotkania, których celem będzie wypracowanie rozwiązań służących ochronie rybołówów. Niezbędna będzie także współpraca z instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę przyrody, czyli regionalnymi konserwatorami przyrody oraz Departamentem Ochrony Przyrody w Ministerstwie Środowiska, a także prokuraturą i policją, czyli instytucjami odpowiedzialnymi za ściganie przestępstw czynionych na przyrodzie. W ich wyniku powstaną wspólne wytyczne, których celem będzie ograniczenie kłusownictwa.

Od wielu lat organizowany jest międzynarodowy tydzień rybołówów, w tym roku od 27 do 31 marca (www.ospreys.org.uk/world-osprey-week). Jest to świetna okazja do promocji działań związanych z ochroną tych ptaków.

Lasy Państwowe podejmują się trudnego zadania ochrony rybołowa. Wyzwanie nie jest proste i z pewnością po drodze pojawi się wiele przeciwności. Wiemy jednak, że widok nurkującego w wodzie rybołowa ma być czymś więcej niż tylko ładnym zdjęciem i nasz projekt musi się udać.